

Izabela Mójta - Prowadzone przez Pana szkolenie oferowane w projekcie „Działamy Razem – wielkopolskie organizacje na rzecz porozumienia i współpracy”, nosi tytuł "CSR dla NGO". W powszechnym rozumieniu CSR to społeczna odpowiedzialność *biznesu*. Czy organizacje pozarządowe z natury rzeczy nie mają niejako wpisanego etycznego działania w swój standard? Po co organizacjom CSR, skoro one w swoich statutach mają wpisaną działalność na rzecz poszczególnych grup lub lokalnych środowisk?

Szymon Iwanowski - CSR to z definicji społeczna odpowiedzialność biznesu, ale od kilku lat nikt już nie podaje w wątpliwość, że termin ten daje się z powodzeniem stosować we wszystkich trzech sektorach. Nikogo już dzisiaj nie dziwi mówienie o społecznej odpowiedzialności urzędu, więc tym bardziej dziwić nie powinno mówienie o społecznej odpowiedzialności organizacji pozarządowej. W literaturze fachowej często zamiast o biznesie, pisze się o organizacji - w odniesieniu do rzeczonyj społecznej odpowiedzialności. NGOsy mają rzeczywiście w statutach wymienione działania na rzecz społeczności, ale jest przepastna różnica między „wymienianiem” obszarów działań a realizowaniem tych działań. NGOsy nie są również z definicji etyczne. Mamy mnóstwo przykładów, nieraz bardzo bulwersujących przykładów, nieetycznych działań organizacji trzeciego sektora.

- Firmy działające na rzecz wypracowywania zysku w przeciwieństwie do NGO nie muszą angażować się społecznie, często natomiast oskarża się je, że ich działania na rzecz lokalnych społeczności mają być przykrywką dla rzeczywistych szkód, jakie wyrządzają. Wiele mówi się na temat tzw. "greenwashingu". Czym różni się prawdziwa społeczna odpowiedzialność od działań pozorowanych?

- CSR to realna strategia zarządzania organizacją. Wiąże się ona ściśle z redefiniowaniem sposobów, za pomocą których zamierza się realizować założone cele. Wszak ten sam cel można realizować wieloma różnymi drogami. Droga społecznej odpowiedzialności jest zatem jedną z wielu. Nie ma obowiązku jej obierania. To powinno wynikać raczej ze zmiany myślenia o funkcjonowaniu naszej organizacji (w każdym z trzech sektorów). Mówię tutaj o motywacji wewnętrznej. CSR nie jest dla wszystkich - jest dla tych, którym w równym stopniu jak na rezultatach osiągniętych przez organizację, zależy na dobrych relacjach wewnętrznych i zewnętrznych. Podejmowanie działań pozorowanych na polu CSR oczywiście zdarza się, ale trwa zazwyczaj krótko, bo w standardowej optyce na dłuższą metę się po prostu „nie opłaca”.

- Czy w przypadku CSR dla NGO możemy mówić o odwrotnym mechanizmie niż w przypadku CSR dla biznesu? Czy podczas szkolenia organizacje uczą się, z jakimi partnerami biznesowymi i w jaki sposób nawiązywać relacje?

- Tak, szkolenie z CSR dla NGO służy w pewnym sensie uświadomieniu przedstawicielom NGO, że współpraca z biznesem może (powinna?) ogniskować się wokół CSR. Ale właśnie! Należy pamiętać, że wcześniej potrzebna jest droga uprzytomnienia sobie, jakie są te obszary możliwej współpracy. A więc szkolenie w pierwszym rzędzie musi służyć NGOsom do rozpoznania własnego pola odpowiedzialności społecznej. Warto w tym celu zacząć od rzetelnego zmapowania interesariuszy, a potem zdefiniowania relacji...

- Jak ma się CSR do PR w organizacji pozarządowej? Czy ma on służyć również kreowaniu wizerunku NGO?

- PR to ważna sprawa. Warto jednak nie zapominać o właściwej hierarchii wartości i postępowania. Najpierw wartości, potem komunikacja. Musimy mieć przecież CO komunikować publicznie. Podejmowane w sposób przemyślany i uporządkowany, w zgodzie z misją i wizją organizacji, działania, powinny być komunikowane wewnętrznym i zewnętrznym interesariuszom. Źle się jednak dzieje, gdy PR zastępuje, poprzedza CSR. A jest to wcale nierzadki grzech wielu organizacji (niezależnie od sektora). Z drugiej strony, nie ma oczywiście nic niestosownego w tym, że chwalimy się swoją społeczną odpowiedzialnością...

- Czy CSR obejmuje także relacje pracodawca - pracownik? Jak wiadomo, wiele organizacji pozarządowych zatrudnia pracowników na umowy śmieciowe, jedynie na czas realizacji projektów, nie dając im warunków stabilizacji zawodowej. Czy społeczna odpowiedzialność odnosi się również do stosunków wewnątrz organizacji?

- CSR nie „także”, ale „przede wszystkim” dotyczy relacji wewnątrz organizacji. W „społecznej odpowiedzialności organizacji” myli nas słowo „społeczna”. Nie oznacza ono bowiem „zewnętrzna”, lecz raczej „ponadindywidualna”. Organizacja, podmiot działań, wciela strategię zarządzania opartą na CSR z chwilą, gdy zaczyna rozumieć, że liczą się nie tylko jej jednostkowe interesy, ale wszystkich podmiotów, z którymi wchodzi w relacje. Tego szerszego spojrzenia dotyczy określenie „społeczna”, a więc także (o ile nie przede wszystkim) relacji wewnątrz organizacji (np. pracodawca - pracownik). Dobrze funkcjonująca wewnątrz organizacja to podstawa dobrych jej działań na zewnątrz.

Dziękuję za rozmowę.



Szymon Iwanowski

Szkoleniowiec i nauczyciel akademicki, dydaktyk kursów etycznych i okołoutycznych od roku 2000. Sympatyk i praktyk e-learningu od 2003 roku, absolwent studiów magisterskich i doktoranckich w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Łódzkiego (2005). Posiada kwalifikacje czynnego zawodowo nauczyciela, jest

absolwentem łódzkiej Szkoły Trenerów (roczny kurs trenerski, OPUS 2010). Od trzech lat współpracuje z III sektorem (szkolenia, koordynacje) – m.in. autor broszury i tematyki programów TV w ramach projektu *Kształcenie ustawiczne – aktualne kompetencje i kwalifikacje* (www.ksztalcsie.pl). Współautor artykułu *E-filozofia: e-learning i b-learning w nauczaniu filozofii*, w książce *Filozofia. Edukacja interaktywna*, pod red. A. Pobjewskiej (Wydawnictwo STENTOR, Warszawa 2012). W projekcie „Działamy Razem – Wielkopolskie organizacje na rzecz porozumienia i współpracy” prowadzi szkolenia „CSR dla NGO”.